GAZETA OLSZTYŃSKA

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

Przedpłata:
„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ wychodząca codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt kosztuje kwartalnie 9 mk. miesięcznie 3 mk.; na Pomorze i do Poznańskiego pod opaską 22,50 mk. do b. Kongresówki i Galicji 36,50 mk.

**Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!**

**Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!**

Ogłoszenia
przyjmuje się za opłatą 1 marki za miejsce rządka sześciłamowego. Wiersz reklamowy 4,— mk. Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

Rok XXXV. Olsztyn, na sobotę 29. października 1921 r. Nr. 252.

Decyzja Niemiec w sprawie G. Śląska.

Mamy znowu gabinet Dr. Wirtha. Skonstruowany sztucznie, niepewny jutra i opierający się na kruchych fundamentach. Z konferencji polityków niemieckich wyszło coś dziwackiego, nienaturalnego. Mowa programowa Dr. Wirtha, nie była mową sternika państwa wielkiego, który opanował sytuację i wie dokąd zdąża.

Kanclerz Dr. Wirth w mowie swojej stwierdza, że przez rozstrzygnięcie sprawy Górnego Śląska przez radę ambasadorów (!) pogwałcono Niemcy i Górny Śląsk. Rozstrzygnięcie sprzeciwia się traktatowi pokojowemu. Wywody p. Dr. Wirtha na takich podstawach nie mogą budzić zaufania. „Die deutsche Regierung sieht die Entscheidung der Botschafterkonferenz als Vertrag und Rechtsverfügung nicht an“. Niemcy wysyłają wprawdzie delegację do pertraktacji z Polską, ale na podstawie dziwnych i karkołomnych pojęć. Kanclerz wyraził również wątpliwości co do spłaty długów wojennych i wypełnienia zobowiązań wobec utraty części G. Śląska. Mówił o polskim terrorze (!) nad G. Śląsku podczas plebiscytu. Mówił również że rząd niemiecki z powodu ostrej noty Koalicji zmuszony jest wysłać delegatów do pertraktacji z Polską.

Dziwne, bardzo dziwne jest stanowisko kanclerza Rzeszy w sprawie G. Śląska. W miastach przydzielonych do Polski jest rzekomo większość niemiecka. W miastach, dokąd sprowadzano tysiące urzędników i gdzie głosy obcych przybyszów z Niemiec decydowały. A gminy? Gminy kanclerza mało interesowały, a zresztą w gminach zwyciężył »terror« polski.

Na połowie masztu powiewający sztandar na gmachu parlamentu na znak żałoby charakteryzował dobitnie stanowisko nowego rządu i stojących za nim partji niemieckich.

Rząd Wirtha otrzymał wotum zaufania.

Z mówców zasługuje na wyszczególnienie były socjalistyczny kanclerz Müller, który żądał porozumienia z Polską i układów gospodarczych.

Ksiądz Ulitzka znany przywódca »Heimattreuerów« górnośląskich mówił tak jak się tego po Uliczce-Ulitzka spodziewać było można. Górny Śląsk został »verschachert«, ale Niemcy i Górny Śląsk pomimo granic jednością pozostaną.

Przemawiał także reakcjonista Hergt. Niemcy mają rzekomo prawo do całego Górnego Śląska. Reakcja rzekomo erhebuje »schärfsten Protest« przeciwko rozstrzygnięciu Skonsternował się nieco Hergt, gdy z trybuny parlamentarnej zawołał ktoś: »Annektierer und Protestierer Hergt«. Biedna reakcja. Podczas wojny żądała Brie, Longwy, Belgję, Polskę, Serbję, Ukrainę, Litwę, Łotwę itd., a dzisiaj protestuje z powodu utraty skrawka G. Śląska na podstawie werdyktu narodów świata złączonych w Lidze Narodów.

Kahl od niemieckiej partji ludowej przemawiał podobnie. »Brutalny gwałt«, »pogwałceni bracia i siostry«, »niesprawiedliwość«, »bezprawie«, »Hohn« itd.

Mowa kanclerza, stanowisko poszczególnych mówców, to niezbyt dostatni wynik długich obrad najwybitniejszych polityków niemieckich.

Dziś położenie wymaga jasnych, otwartych, żelaznych decyzji. Dziś liczyć się trzeba z nową erą w życiu politycznem i światowem. Decyzje Koalicji nie zadawalają Niemiec, decyzja Ligi Narodów również nie. Czas aby Niemcy liczyły się z opinją świata zorganizowanego i nie przybierały wiecznie pozy kraju jęczącego pod despotyzmem Gesslera koalicyjnego. Zorganizowany świat ma jak najlepsze chęci i podług sił i możności stara się regulować stosunki europejskie po wojnie w tem przekonaniu, że regulacja doprowadzi wreszcie Europę do równowagi i do wykluczenia raz na zawsze katastrof straszliwych w rodzaju miljony ofiar pochłaniającej wojny światowej.

Zdaje się atoli, że Niemcy są chore i nie łatwo się wyleczą. Mało jest ludzi w Niemczech, które sytuację trzeźwo oceniają, a do tych należy Maksymiljan Harden, który w ostatnim zeszycie „Zukunft“ zamieszcza artykuł wstępny pod tytułem „Ostatnia ofiara“. Omawia on w tym artykule decyzję ententy w sprawie Górnego Śląska. Harden przedstawia, że lamenty i krzyki oburzenia prasy niemieckiej są tylko następstwem iluzji, w jakiej rząd i prasa niemiecka utrzymywały naród niemiecki w sprawie G. Śląska. Wołano ze strony niemieckiej — pisze Harden — że G. Śląsk to kraj pra-niemiecki, tymczasem choćby nawet nazwy miast i wsi górnośląskich wskazują na to, że był to kraj dawniej polskim. Dalej łudzono Niemców i świat cały, że ludnos tego kraju jest rdzennie niemiecka, tymczasem plebiscyt wykazał, że tylko trzy piąte głosów oświadczyły się za Niemcami, zaś dwie piąte za Polską. Wówczas rząd i prasa niemiecka podniosły pretensję, że większość głosów powinna rozstrzygnąć o losie całego kraju. Rozmyślnie przemilczano odnośne punkty Traktatu Wersalskiego, które mówią wyraźnie, że kraj ten będzie podzielony według wyniku głosowania gminami. Rząd niemiecki podpisując Traktat Wersalski, akceptował także i te punkty, a mimo to w swych notach plebiscytowych jak i w dalszej propagandzie podtrzymywał tezę niepodzielności kraju. Większość narodu niemieckiego istotnie nie wiedziała o tych punktach, albowiem prasa niemiecka rozmyślnie je przemilczała. Iluzja — to choroba polityki niemieckiej — pisze Harden. — Przegrana wojna światowa wyleczyła już w znacznej części naród niemiecki z różnych iluzji. Oby utrata najważniejszej części G. Śląska była ostatnią ofiarą tej iluzji. Dalej pisze Harden: Jest nadzieja, że układ gospodarczy między Polską a Niemcami w sprawie G. Śląska stanie się początkiem normalnych stosunków sąsiedzkich między temi dwoma państwami. Polska nad Odrą, Wartą i nad dolną Wisłą musi szukać porozumienia z Niemcami, a także i Niemcy muszą zawrzeć z Polską traktat handlowy, a mrzonki berlińskich kół biurokratycznych, które spowodowały zakaz wywozu towarów do Polski, muszą się rozwiać, o ile przemysł i handel niemiecki nie mają ponieść bardzo dotkliwej szkody. Koalicja, przyznając Polsce jednomyślnie większą część bogatego obwodu przemysłowego, dała ponownie dowód tego, iż zależy jej na tem, aby Polska była silna, a z tem powinny się Niemcy liczyć i wejść z Polską w szczere stosunki gospodarcze.

W tej chwili dowiadujemy się, że za Kanclerzem stanęły partje: centrum, demokraci, socjaliści rządowi i niezależni. Wotum zaufania otrzymał Kanclerz 230 głosami przeciwko 132, Większość wynosi więc 98 głosów. Prawica przyjęła wynik głośnemi krzykami: »Pfuj! Prasa niemiecka ogłasza również tekst noty niemieckiej wręczonej przez posła niemieckiego Dr. Meyera konferencji ambasadorów w Paryżu. Nota ujęła w formie nieodpowiedniej utrwali niezaufanie zagranicy do obecnego gabinetu i do polityki niemieckiej.

Nie wolno nam milczeć.

Gryźliny, 26 października 1921.

I u nas się źle dzieje.

Bogu dzięki dotychczas polskich nabożeństw w kościele nie umiejszono, mimo że krótko po plebiscycie nasze „Niemcy“ zbierali podpisy żądające skasowania języka polskiego w kościele.

Dziś chodzi zaś nasz »echt Niemiec« pan Kopowski i zbiera podpisy domagające się zmniejszenia polskich nabożeństw. Widocznie nie dużo znajdzie zwolenników, gdyż widać było tylko podpisy gospodyń naszego Ks. Proboszcza. Pewien rzeczywisty Niemiec odpowiedział Kopowskiemu mniejwięcej tak: »Schämen Sie sich nicht, als Katolik so etwas zu tun? Sie wissen doch, dass hier alles polnisch versteht. während man die Deutschen auf den Fingern abzählen kann“. Boli nas, że rodowity Polak, boć tym jest p. Kopowski z ojca i z matki, idzie razem z »Heimatdienstem“ przeciwko polskim nabożeństwom. Widocznie zapomniał dobrych czasów u p. Sz. w Linowie (p. Kopowski urodzony jest w Przykopie, parafji Butryńskiej). Niech on przynajmniej nazwisko swoje zmieni, niech się nazywa np. Schockmann.

Nie damy sobie odbierać naszych nabożeństw polskich. Rodacy! Baczność, bo „Heimatdienst« czuwa i zbiera przez swoich pomagerów podpisy, aby nam odebrać resztki nabożeństw i kazań polskich w Kościołach. Nawet Niemcy niektórzy są rozumniejsi od zniemczonych agentów „Heimatdienstu“ i system taki potępiają.

Rodzice, nie dopuszczajcie, aby się dzieci wasze podpisywały. Za szkody bowiem wyrządzone Kościołowi przez usuwanie nabożeństw polskich wy potem odpowiadać będziecie. Kilku Gryźliniaków.

Ze strony czytelników dochodzą nas wyrazy uznania, że sprawę ograniczenia nabożeństw polskich w prasie poruszyliśmy. Jak przywiązany jest lud nasz do Kościoła i polskich nabożeństw dowodzi fakt, iż pewna Warmjaczka dziś ze łzami w oczach dziękowała redaktorowi za opublikowanie listów i jako dowód wdzięczności obdarzyła redaktora jajkami i jabłkami.

Takiemu ludowi nabożeństw polskich w Kościele ograniczać nie wolno.

Wara „Heimatdienstowi“ od Kościoła naszego.

Przegląd polityczny.

Polska.

Komisja dla spraw zagranicznych i G. Śląsk.

Warszawa. (PAT). Komisja dla spraw zagranicznych wysłuchała wyjaśnień min. Skirmunta, oraz delegatów rządu pp. Olszewskiego i Targowskiego w przedmiocie decyzji górnośląskiej. W dyskusji p. Rataj zaznaczył, że jedność gospodarcza Górnego Śląska jest wiązaniem Polski w przyznanej jej części kraju z Niemcami. Z ogólnych względów jest za przyjęciem decyzji Rady Najwyższej. P. Korfanty przedstawia swój pogląd na rozstrzygnięcie sprawy górnośląskiej. Po stronie niemieckiej pozostaje zgórą 700 000 Polaków. Po stronie polskiej liczba gmin i ludności przedstawia się następująco: Powiat raciborski 27 gmin, 16794 ludności, powiat rybnicki cały 48 766 ludności, pszczyński cały 143 000 lud., katowicki wiejski cały 252 600 lud., Katowice miasto 50 000, Król. Huta 80 000, część pow. bytomskiego bez 10 gmin 156 560, Zabrze bez miasta i bez 3 wielkich

gmin 73 300, Tarnowskie Góry bez 10 gmin 63 580, część pow. lublinieckiego 35 540, 3 gminy powiatu gliwickiego około 6000, razem po stronie polskiej ludności 1020 000. Pan Korfanty podkreślił, że ludność na Górnym Śląsku głosowała podczas plebiscytu w trudnych warunkach, głównie z tego powodu, że Polska była politycznie i gospodarczo bardzo słaba, a więc stanowiła małą atrakcję. Gdyby nie ostatnie powstanie, otrzymalibyśmy tylko Pszczynę, Rybnik i skrawki sąsiadujących powiatów. Co do klauzul ekonomicznych p. Korfanty podnosi, że byłoby nie rozważnem radykalnie zmienić system gospodarczy okręgu przemysłowego. Taka zmiana byłaby ruiną przemysłu. Jednakże okres przejściowy 15 letni jest za długi. Ochrona mniejszości narodowej po stronie niemieckiej jest zabezpieczona tylko na 15 lat, co jest niesprawiedliwem. Musimy dążyć do zmienienia tego w pertraktacjach z Niemcami. Najgorszym punktem jest zatrzymanie waluty niemieckiej przez lat 15. Wszyscy następni mówcy imieniem swych klubów oświadczyli, że uważają za Potrzebne przyjąć rozstrzygnięcie Rady Najwyższej, że jednak granica przyznana Polsce stanowi ostateczne minimum, co Polsce według traktatu się należało i jest przytem zalegalizowaniem krzywdy historycznej polskiego ludu górnośląskiego, którego blisko 800 000 pozostanie poza granicami Polski. Wskazywano dalej na brak dostatecznego zabezpieczenia praw mniejszości polskiej w Niemczech i zwrócono uwagę na trudności jakie sprowadzą na Polskę postanowienia, dotyczące jedności gospodarczej, zwłaszcza postanowienie o utrzymaniu na całym terenie plebiscytowym marki niemieckiej, jako jedynej waluty legalnej. P. Grabski przedstawił projekt ewentualnej rezolucji sejmowej. Po ożywionej dyskusji komisja uchwaliła poruszyć subkomitetowi, złożonemu z pp. St. Grabskiego, Chądzyńskiego, Korfantego i Rataja opracowanie projektu rezolucji na jutrzejsze posiedzenie Sejmu.

Spokój na Górnym Śląsku.

Bytom. (PAT.) »Oberschlesische Kurjer« donosi: Międzysojusznicza Komisja wysłała w ubiegły piątek do Rady Ambasadorów sprawozdanie, w którem donosi, iż na Górnym Śląsku panuje zupełny spokój, oraz, iż komisja dla ustalenia granic bez trudności i bez żadnych przeszkód z strony ludności rozpoczęła już na miejscu swe prace przygotowawcze.

Sprawa górnośląska w izbie francuskiej.

Paryż. (PAT). Havas. Komisja dla spraw zagranicznych Izby Deputowanych pod przewodnictwem Lougouesa wysłuchała sprawozdania Souliera w sprawie Górnego Śląska, oraz zajmowała się rozpatrywaniem ustępstw, jakie pociągną za sobą rozporządzenia ekonomiczne i terytorjalne.

Sprawa układów polsko-niemieckich.

Berlin. (ETE). Podczas konferencyj, odbytych w ostatnich dniach między przemysłowcami górnośląskimi, a przedstawicielami rządu w Berlinie, ujawniły się silne dyferencje. Przemysłowcy z obszarów odstąpionych Polsce, dali otwarcie wyraz swemu niezadowoleniu z będącem nie na czasie i nieuzasadnionem ustąpieniem rządu Rzeszy i jednocześnie wypowiedzieli się zdecydowanie za koniecznością rokowań rządu niemieckiego z Polską w sprawie konwencji gospodarczej. Przedstawiciele obwodów przemysłowych pozostałych przy Niemczech identyfikowali się nato miast ze stanowiskiem najonalistycznem niemieckiej partji ludowej.

Podziękowanie dziennikarzy angielskich.

Warszawa. (PAT). Pan minister spraw zagranicznych otrzymał następującą depeszę od przewodniczącego wycieczki dziennikarzy angielskich: Dziennikarze angielscy proszą W. E. w chwili opuszczenia ziemi polskiej o łaskawe przedstawienie marszałkowi Piłsudskiemu i narodowi polskiemu gorące podziękowanie za gościnę i uprzejmość, okazane im w czasie pamiętnej ich wizyty. Zdając sobie w całej pełni sprawę z trudności, jakie spotkały Polskę od chwili, gdy głęboko wruszeni patrjotyzmem i uświadomieniem narodowem wszystkich warstw społeczeństwa polskiego i ufają, że Polska ma przed sobą pomyślną i pełną chwały przyszłość. Dziennikarze angielscy wracają do Anglji z postanowieniem uczynienia wszystkiego, co jest w ich mocy, dla utrwalenia przyjaźni obu narodów, które mają tyle pomyślnych interesów politycznych, ekonomicznych i intelektualnych.

Dr. Józef Wybicki.

Warszawa. (PAT). »Monitor Polski« podaje: Pan Naczelnik Państwa zwolnił dra Juljusza Trzcińskiego z urzędu ministra b. dzielnicy pruskiej i zamianował dra. Józefa Wybickiego ministrem b. dzielnicy pruskiej, a podsekretarza stanu Józefa Stefana Stoińskiego kierownikiem Ministerstwa Aprowizacji.

Przemowa posła szwajcarskiego do Naczelnika Państwa.

»Panie Naczelniku Państwa!

Mam wysoki zaszczyt wręczyć Waszej Ekscelencji z ramienia Szwajcarskiej Rady Związkowej moje listy uwierzytelniające. Otrzymałem również polecenie wyrażenia imieniem mego rządu i całej Szwajcarji głębokiego poważania i najżywszej sympatji Waszej Ekscelencji i Rzeczypospolitej Polskiej.

Już od wielu wieków węzły przyjaźni i uznania łączą oba nasze narody, których wspólnym celem i dążeniem jest: żyć dla wolności, braterstwa i równości.

Szwajcarja czuła się szczęśliwą, iż dane jej było niejednokrotnie udzielać schronienia wielkim bohaterom polskim, skazanym na wygnanie za walkę o te właśnie ideały.

Szwajcarja szczyci się tem, iż i dziś jeszcze jest strażniczką serca Kościuszki, jednego z największych patrjotów i bohaterów, które spoczywa w zamku rapperswilskim pośród cennych pamiątek, godnej podziwu Ojczyzny Waszej Ekscelencji, tej Ojczyzny, która ku radości świata cywilizowanego, zmartwychwstała wreszcie, w pełni chwały, dnia 28 czerwca 1919 r.

Proszę Waszą Ekscelencję i Rząd Polski o przyjęcie zapewnienia, że uczynię wszystko, co będzie w mej mocy, aby wypełnić godnie wysokie zadanie pierwszego posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Konfederacji szwajcarskiej w Polsce, aby utrzymać i zacisnąć węzły przyjaźni, oraz rozszerzyć dziedzinę stosunków ekonomicznych pomiędzy Konfederacją szwajcarską a Rzecząpospolitą Polską, w której pomyślny rozwój wierzę niezłomnie".

Przejęcie kolei gdańskich 1 grudnia.

Gdańsk. (PAT). Jak wiadomo, przejęcie kolei gdańskich przez Polskę miało nastąpić w dniu 1 listopada rb., przyczem w tym samym dniu miała Polska, objąwszy koleje, wypłacić w. m. Gdańskowi kwotę 50 miljonów marek niemieckich, stanowiących zaliczkę na zwrot deficytow, jakie przyniosły koleje gdańskie w czasie ubiegłym. Ponieważ jednak okazało się, iż przejęcie kolei wraz ze wszystkiemi jej urządzeniami, jak to: budynkami, taborami, torami, materjałem zapasowym, biurami itp., wymagać będzie dłuższego czasu, przeto obie strony zgodziły się na odroczenie tego terminu do dnia 1-go grudnia rb. w którym to dniu przejdą koleje gdańskie w zupełności w ręce polskich władz kolejowych. Sprawę zaliczki załatwiły obie strony zgodnie w ten sposób, iż w dniu 10 listopada rb. wypłaci Polska w. miastu 30 milj. mk. niem., zaś w dn. 1 grudnia kwotę tej samej wysokości.

Niemcy.

„Berliner Tageblatt".

Berlin. (ETE). Podczas gdy w części politycznej »Berliner Tageblattu« naczelny redaktor tegoż pisma Theodor Wolff zwalcza przyjęcie decyzji genewskiej w sprawie Górnego Śląska i się domaga, ażeby Niemcy uczyniły wszystko celem zrujnowania Polski oraz zniszczenia części Górnego Śląska przypadających Polsce, redaktor działu handlowego tego samego dziennika dr. Kühner dochodzi do wniosków wręcz przeciwnych. Dowodzi on mianowicie, iż Niemcy bynajmniej nie są skazane na bogactwa ziemni obszarów odstąpionych, gdyż naprzykład dostarczanie fabrykatów żelaznych nie jest bynajmniej bezwarunkowo koniecznością dla Niemiec. Co do węgla ma się sprawa wprawdzie nieco inaczej, konieczność wywozu węgla jest dla Górnego Śląska tak samo wielka, jak konieczność wwozu dla Niemiec. Polska jednak zniewolona będzie nawet bez wspólności gospodarczej w własnym interesie do wywożenia swego węgla górnośląskiego do Niemiec. — Podczas gdy pismo tak poważne jakiem jest „Berliner Tageblatt" przez długie miesiące starało się udowodnić, iż Niemcy nie posiadają bez Górnego Śląska żadnej siły żywotnej ! w dziale swym politycznym do dziś dnia twierdzenie to powtarza, udowodnia wybitny redaktor handlowy tegoż pisma nagle, że Niemcy obszarów im odebranych wogóle nie potrzebują.

Lekarze francuscy o Polsce.

W nr. 78 najpoczytniejszego czasopisma lekarskiego paryskiego »La Presse médicale«, wychodzącego dwa razy na tydzień, znajduje się opis wrażeń z pierwszej części wycieczki lekarzy francuskich do Polski, z którego wyjmujemy parę ustępów:

»Zjazd lekarski francusko-polski, zorganizowany przez Towarzystwo lekarskie francusko-polskie, odbył się wśród nieopisanego entuzjazmu. Jestto sukces, jakiego nigdy nie było. Przeszło 100 lekarzy francuskich odpowiedziało na rzucone hasło. Część uczestników przybyła w poniedziałek rano do Poznania. Wszystko zorganizowano znakomicie, a ułożony program wypełniono bez spóźnienia nawet o minutę: zwiedzanie miasta, zwiedzanie zakładów lekarskich i naukowych, muzeów, pałacu hr. Zamoyskiej położonego w pobliżu miasta, dokąd zawiózł nas pociąg luksusowy, dostarczony przez ministra kolei żelaznych, bankiety, wydane przez ministra b. dzielnicy pruskiej, przez lekarzy poznańskich, przez uniwersytet, przez miasto, wszystko tak urządzono, że z naszego, zbyt krótkiego pobytu wywozimy niezatarte wspomnienia.

W środę, 14 września, przybywamy do Warszawy, podobnie przyjęci. Przy wyjeździe orkiestra znów wita nas marsyljanką, a najwyżsi przedstawiciele świata politycznego, naukowego i arystokracji przyjmują nas z ujmującą serdecznością. Więcej od posiedzeń naukowych dały przyjęcia urzędowe i prywatne pola do objawienia wzajemnych uczuć szacunku i przyjaźni. Wielu uczestników gościło w domach lekarzy polskich; nie można sobie wyobrazić gościny milszej i serdeczniejszej. Jestem pewny, że za wszystkich uczestników mogę zaręczyć naszym gospodarzom, że nigdy nie zapomnimy zgotowanego nam przez nich przyjęcia.

Głęboko nam także wraził się w pamięć wieczór pożegnalny, wydany 17 września. Marszałek Sejmu, ministrowie, posłowie sejmowi i Rada miejska, wysocy urzędnicy cywilni i wojskowi, najwybitniejsi przedstawiciele najwyższych kół towarzyskich złączyli się tu z profesorami medycyny i lekarzami, aby dać wyraz swej sympatji i dla nas i dla naszych usiłowań. Przeszło tysiąc osób mieściła olbrzymia sala, udekorowana sztandarami francuskimi i polskimi. Przy dźwiękach muzyki wojskowej zaimprowizowano tańce, które przeciągły się aż do 5 rano. Na końcu zagrała orkiestra hymny narodowe francuski i polski, a profesora Rogera wśród oklasków rozentuzjazmowanych uczestników obnoszono na ramionach.

Takie zjazdy, jak obecny, więcej znaczą dla zbliżenia się narodów od oficjalnych przemówień i traktatów dyplomatycznych. Poznaliśmy Polskę. Poznaliśmy kraj dobrze zorganizowany i wbrew temu, coby można przypuszczać, na drodze do rozwoju; naród pełen zapału, zmężniały przez cierpienie, gotowy do wszelkich ofiar i do wszelkiej pracy, aby sobie zapewnić rozwój ekonomiczny, naukowy i społeczny. Nazajutrz niemal po zrzuceniu jarzma niewoli już założono uniwersytet w Poznaniu. W Warszawie podziwialiśmy insytut epidemiologiczny, niedawno stworzony, a odpowiadający wszelkim wymogom nowoczesnej nauki.

Należy sobie uświadomić i należy powtórzyć: Polska jest wielkim narodem, narodem, który ma przyszłość, a pragnie współpracować z Francją. Rząd francuski starał się usilnie zapewnić sukces temu pierwszemu zjazdowi. Teraz należy poszukać środków, sprzyjających ekspansji naszej myśli i naszej pracy, znaleźć sposoby wysyłania do Polski naszych książek i czasopism. Spadek marki polskiej przeszkadza naszemu eksportowi. Jeżeli nie zastosujemy koniecznych sposobów, to nie zdołamy walczyć na polu ekonomicznem z Niemcami. Ceny naszych wydawnictw są tak wysokie, że niemal wstrzymują ich wywóz. Państwo powinno udzielić subwencji naszym wydawcom, by mogli wysyłać przynajmniej do bibliotek uniwersyteckich po kilka egzemplarzy naszych najlepszych wydawnictw. Doskonałe wrażenie które sprawiły nasze odwiedziny, zostanie zmarnowane, jeśli pozwolimy wydawcom niemieckim zalewać Polskę ich wydawnictwami literackiemi i naukowemi.

Wiadomości kościelne.

Los majątków kościelnych w Polsce.

W tych dniach rozpoczną się rokowania przedstawicieli rządu i duchowieństwa w sprawie tej części ustawy rolnej, która dotyczy dóbr poduchownych i klasztornych.

Z ramienia duchowieństwa udział wezmą: prymas ks. Dalbor, kardynał Kakowski, trzech arcybiskupów lwowskich, książę biskup krakowski i dwóch przedstawicieli klasztorów. Z ramienia rządu: min. rolnictwa Raczyński, prezes głównego urzędu ziemskiego dr. Kiernik i delegat min. oświaty i wyznań.

Ostateczne zatwierdzenie projektu, który na tych naradach będzie opracowany, zastrzegł sobie Watykan.

KRONIKA.

Olsztyn, 28 października 1921.

Kalendarz na sobotę: Felicjana, Narcyza b.
Wschód słońca o g. 6,52; zachód o g. 4,35.
Kalendarz na niedzielę: 24 po Z. Św. Marcela.
Wschód słońca o g. 6,54; zachód o g. 4,33.

— **Sprostowanie.** W wczorajszym artykule »Echa plebiscytowe« ma być »sąd ławniczy w Wartemborku«, a nie »sąd ławniczy w Purdzie«.

Z Warmji.

* **Olsztyn.** 38 letniego stolarza Salzmana znaleziono w mieszkaniu bez życia. Przyczyną śmierci było nadmierne picie spirytusu. — Przed kilku dniami aresztowano jakąś F. Schmidt, która skradła kupcowi Boguszewskiemu większą ilość sukien. — Kupca A. Fiszera stale okradano. Zdołano wreszcie złodziejkę wykryć. Jest nią dawniejsza służąca Fiszera jakaś M. Grzella stąd. — Na ostatnim targu skradziono p. Grosse stąd torebkę ręczną, w której się znajdowało 139 marek. — Pani Dirlath zamieszkałej przy ulicy Wadęskiej skradła służąca parę trzewików. — Monterowi A. Potratze skradziono z mieszkania pugilares w którym się znajdowało 950 marek. Złodziejstwa się więc mnożą.

— Przed tutejszą izbę karną stawała przed kilku dniami niezamężna Koriath stąd, która już była karana za złodziejstwa i fałszowanie dokumentów. Oskarżona zaprzyjaźniła się z jakąś niezamężną Buchholz z Gutsztatu, która skradłszy w szpitalu w Olsztynie pewnej nauczycielce suknie i bieliznę w wartości 650 marek. Po ulotnieniu się z szpitala wałęsały się B. i K. w lesie miejskim. Skradzione przedmioty znaleziono. Buchholzowa skaraną została na rok więzienia. Kariothowej nie można było dowieść kradzieży, tylko przechowywanie cudzych rzeczy, za co ją sąd skazał na 6 miesięcy więzienia. — Inspektor majątku Langner został skazany za fałszowanie dokumentów na miesiąc więzienia.

— Agentowi P. Kesslerowi skradła kelnerka P. Stanke 1600 marek i różne papiery wartościowe. Złodziejkę aresztowano. — Stolarzowi Zielinskiemu stąd skradziono 5 600 marek. Złodziejem jest robotnik K. Bott her stąd. W tobu wypadkach można było właścicielom pieniądze oddać. — Od 1 października 1921 można telefonować tylko od 7 rano do 9 wieczorem. W nocy nie jest stacja telefoniczna w Olsztynie otwarta.

— Przed tutejszym sądem stawali przed kilku dniami robotnik A. Modrzewski i jego żona, syn gospodarski P. Wessolowski, robotnik A. Lobert i A. Barczewska, wszyscy z Olsztyna. Oskarzeni byli za pobicie żołnierza Helda, z którym się dnia poprzedniego Lobert na zabawie tanecznej w Likuzach pokłócił. Następnego dnia przechodził H. koło budynku, gdzie oskarżoni mieszkają i został przez L. zaczepiony i z pomocą drugich oskarżonych pobity. Modrzewski otrzymał 2 miesiące więzienia, jego żona 200 marek kary lub 20 dni więzienia, Barczewska także 200 mk. kary lub 20 dni więzienia, Lobert otrzymał 3 miesiące i 2 tygodnie więzienia.

Z Powiśla.

* **Kwidzyn.** Rzeźnik B. Werner zostawił na krótki czas swoją furmankę na rynku. Gdy powrócił nie było konia ani woza. — W nocy z soboty na niedzielę usiłowali złodzieje się włamać do posiedziciela Abrahama stąd. Najprzód próbowali wybić w murze dziurę. Gdy ten sposób nie doszli do celu, wybrali drogę przez szopę. Tu zobaczył złodzieji pies i szczekaniem obudził gospodarza, który zaalarmował sąsiadów. Strzelono kilka razy do złodzieji, którzy znikł w ciemnościach nocy.

— Przez burzę ostatnią został przerwany drut przewodu elektrycznego. Robotnik Eisermann wychodząc z mieszkania dotknął się drutu i została kilka metrów odrzucony i to jako trup trzymający drut w ręce. Wszystkie zabiegi lekarza spełzły na niczem. Eisermannn pozostawił żonę i dwoje dzieci.

* **Prabuty.** Przeszłego poniedziałku wieczorem wybuchł ogień w chlewie rzeźnika koni Konkela. Spaliły się trzy konie, świnia i meble jakiegoś wychodźcy. Straż pożarna zapobiegła większemu rozszerzeniu się pożaru.

* **Sztum.** Zwolniony z więziena śledczego został p. Leon Wolski, znany działacz podczas plebiscytu. Zamknięto jego na podstawie denuncjacji i na życzenie pewnych panów. Podczas śledztwa wykazało się, że nie ostrożne gadki polaków po knejpach podano przez szpiców, jako obciążający materjał.

— Podworze z budynkami sprzedał p. Lietz panu Tucholskiemu za 350 000 mk. Nadmienia się, że oberztę zatrzymał dla siebie, którą podobno także chce sprzedać za 400 000 mk. L. kupił przed rokiem wszystko za 250 000 mk. B.

Z Mazur.

* r. **Wielbark.** Raz po raz dochodzą wieści z Mazur o strejkach szkolnych. W Baranowie był, czy też jest strejk szkolny.

Ludność niezadowoloną tam jest z nauczyciela Olschewskiego, który zniósł podobno polski obchód gwiazdkowy, który Mazurzy „Jutrznią" nazywają i który postępowaniem swojem jakoś zaufania Mazurów zdobyć sobie nie może. Jak donosi »Ortelsburger Zeitung« wrzucono w poniedziałek wieczorem do mieszkania nauczyciela Olschewskiego w Baranowie granat ręczny, który eksplodował i poniszczył wszystkie meble w pokoju. Szkoda wynosi 20 000 marek. Na szczęście nikogo w pokoju nie było. »Ortelsburger Zeitung« pisze również, że Olschewskiemu niedawno krowę »powieszono«, a córkę jego przejechał wóz.

* **Lec.** Złodziej włamał się przeszłej nocy do p. Rieversa stąd. O 2 w nocy zbudził R. jakiś hałas. Wstał przeszukał cały dom. Gdy przyszedł do piwnicy zobaczył obcego człowieka, który chwyciwszy żelazny drąg rzucił się do niego. Na szczęście nadeszła pomoc i wkrótce policja, która zabrała złodzieja ze sobą.

* **Szczytno.** Drożyzna i tutaj coraz to większa. Cech szewski ogłasza nowy cennik, podług którego zelówki kosztować mają do 68 mk.

* **Olsztynek.** Pewen młody człowiek jadąc w szalonym pędzie rowerem ulicą obalił przechodzącego właśnie p. Tarrę, który odniósł wnętrzne obrażenia.

— Nocni złodzieje nawiedzają często majątek Kittnau, gdzie otwierają okopy z kartoflami, i zabierają kartofle do domu. Zarząd majątku wyznaczył za schwytanie złodzieji 200 marek nagrody. — Jakiejś Gedanski z Tannenberga skradziono na ostatnim targu w Ostródzie portfel z pieniędzmi. Złodziej znikł bez śladu.

* **Zybork.** W tutejszych okolicach są prawdziwą plagą tego roku tchórze, które zwykle w zabudowaniach gospodarczych gnieżdżą i wyrządzają wiele szkody pomiędzy drobiem. Wszelkie przeciw zwierzętom szkodliwym używane środki odniosły tylko częściowy skutek.

— Konie posiedziciela Neumanna z Borowa się spłoszyły. Posiedziciel i towarzysz jego spadli z wozu, a konie biegnąc dalej uderzyły konia pewnego posiedziciela stojącego przy drodze w bok tak, że musiano przepiłować dyszel, aby go wydostać. Rana jest niebezpieczna.

Z drugich części Prus Wschodnich.

* **Królewiec.** Przed tutejszym sądem przysięgłych stawał przed kilku dniami kelner H. Lubomierski stąd, który w pijanym stanie zastrzelił swoją żonę. 26 maja wrócił L. pijany do domu. Żona uczyniła mu wymówki i opuściła mieszkanie. Po krótkim czasie jednak wróciła, by ugotować kolację. Gdy stała przy piecu, strzelił oskarzony do niej a gdy padła na ziemię chciał jeszcze raz do niej strzelić, przechodził mu jednak 14 letni syn który narażając własne życie stał pomiędzy matką i ojcem. Nieszczęśliwą zawiesiono do domu chorych gdzie kilka dni później umarła. Sąd skarzał oskarzonego na 2 lata 6 miesięcy i 3 dni więzienia.

— Złodzieje włamali się przeszłego wtorku do firmy Menthal i skradli win i cygar za 5 500 marek. — Na majątku Rosenau skradli złodzieje 2 jałowice i 6 letnią krowę. Wiadomości uprasza policja pokój 21 lub 44.

Z Polski.

* **Warszawa.** Amerykański wydział ratowniczy ofiarował nowy transport ciepłych ubrań dla dzieci, które w tych dniach będą rozdane. Dar ten stanowią: 250 000 zimowych paltocików, 350 000 czapek, 350 000 par obuwia. Największą część tych rzeczy otrzymają dzieci uchodźców, powracających z Rosji, następnie zaś dzieci Warszawy i Łodzi. Dla dzieci powracających uchodźców otwarte będą specjalne oddziały pomocy w Baranowiczach i Lublinie.

* **Grudziądz.** Pan Wacław Niezabitowski, dotychczasowy redaktor «Gazety Pomorskiej«, wstąpił do redakcji »Gazety Grudziądzkiej«.

— Pan dr. Worwan-Nawrowski opuścił swe stanowisko jako redaktor naczelny «Głosu« i »Gazety Pomorskiej». Wiadomość tę przyjęło społeczeństwo grudziądzkie z prawdziwym żalem, gdyż p. dr. Nawrowski cieszył się w naszem mieście zasłużonem powszechnem uznaniem, zaufaniem i szczerą sympatją.

— W ostatnim czasie powiększyła się tutaj liczba polskich księgarń znacznie. Podczas gdy za czasów panowania pruskiego istniała w mieście naszem jedna tylko księgarnia polska, jest ich obecnie pięć.

* **Tczew.** Jak się dowiadujemy, grono pedagogów w Tczewie zamierza uruchomić w najbliższym czasie systematyczny kurs dokształcający, mający się odbywać codziennie prócz sobót i niedziel w tutejszem Liceum w godzinach wieczorowych ($7^{1}/_{2}$ — 9). Informacyj udziela Koło Samokształcenia (Liceum, środa 7 — 9), oraz Księgarnia Pomorska w Tczewie. Zapisy kandydatów i kandydatek na pierwszą serję wykładów, mającą trwać od 3 listopada do 17 grudnia, przyjmuje się tylko do piątku, 28 bm. włącznie w Księgarni Pomorskiej. Wpisowe na pierwszy sześciotygodniowy kurs wynosi 600 marek od osoby.

* **Gdańsk.** Z dniem 31 bm. zaczną kursować na linjach Gdańsk—Warszawa i Gdańsk—Poznań prócz dotychczasowych pociągów po jednej parze nowych pociągów pośpiesznych. Dotychczasowy pociąg pośpieszny, wyjeżdżający z Gdańska o godz. 6,25 po poł. będzie i nadal o tej porze wyjeżdżał. Drugi pociąg pośpieszny wyjeżdżać będzie z Gdańska o godz. 8,35 wiecz. a przybywać będzie do Warszawy o 9,15 przed południem. Z Warszawy wyjeżdża dotychczasowy pociąg pośp. o 11,35 w nocy, a przybywa do Gdańska o 10,15 przed południem, zaś nowy pociąg o 9,45 wieczorem z Warszawy i stanie w Gdańsku o 8,20 rano. Dotychczasowy pociąg osobowy, wyjeżdżający z Gdańska o godz 9,05 wiecz. do Poznania, kursować będzie tylko do 30 bm. poczem od dnia 31 bm. kursować zacznie pociąg pośpieszny, który opuszcza Gdańsk o 10,08 wiecz. a przybywa do Poznania o godz. 6,50 rano, skąd wyjeżdża z powrotem o 11,25 wiecz. a przybywa do Gdańska o 5,56 rano.

Telegramy.

Polska wita Górny Śląsk.

Warszawa. Dnia 26 października na posiedzeniu sejmu złożył prezydent ministrów Ponikowski w sprawie Górnego Śląska oświadczenie. Poseł St. Grabski w imieniu Komisji Spraw Zagranicznych przedłożył w tej samej sprawie rezolucję przyjętą przez sejm jednogłośnie. Następnie marszałek sejmu Trąmpczyński wygłosił przemówienie, w którym wyraził radość z powodu powrotu półmiljonowej ludności polskiej G. Śląska na łono Macierzy. Nowych obywateli niemieckich Polski zapewniał marszałek, że wszelkie ich prawa majątkowe i narodowe zostaną przez Rzeczpospolitą święcie uszanowane.

Nota Rządu Polskiego do Rady ambasadorów.

Warszawa. (PAT). Poseł polski w Paryżu otrzymał polecenie złożenia następującej noty na ręce Brianda, przewodniczącego Konferencji Ambasadorów: „Z polecenia swojego rządu mam zaszczyt potwierdzić odbiór noty Waszej Eks. z dnia 20 bm. oraz tekst decyzji, w sprawie górnośląskiej, powziętej w dniu 20 października 1921 r. przez Konferencję Ambasadorów, działającą w imieniu i na podstawie specjalnego mandatu Wielkich Mocarstw Sprzymierzonych i stowarzyszonych.

Rząd Polski przyjmuje decyzję Konferencji Ambasadorów z dnia 20 października rb. w sprawie górnośląskiej, a zawarcie układu, przewidzianego w tej decyzji, celem uregulowania »regime transitoire« mianuje p. Leona Plucińskiego, ministra pełnomocnego, jako swego delegata Podpisano: Skirmunt, minister spraw zagranicznych.

Odezwa Naczelnej Rady Ludowej.

Katowice. Naczelna Rada Ludowa wydała odezwę do ludności obszarów przypadłych Niemcom. Odezwa wzywa do pielęgnowania języka i kultury polskiej i przyrzeka opiekę przeciw ciemięzcom.

Szwajcarja nie przyjmie więcej Karola.

Berno (PAT.), Szwajc. Ag. Tel. Rada Związkowa postanowiła wydalić z granic Szwajcarji wszystkich członków rodziny krola Karola, z wyjątkiem tych, którzy są konieczni przy pielęgnowaniu dzieci Karola pozostających w Szwajcarji. Lista osób, które mają być wydalone, będzie ogłoszona jutro.

Budapeszt. Na rozkaz rządu aresztowano p. posła Friderica i Wł. Szilagiego.

Przemysł i handel w Polsce.

Nowa linja kolejowa w Polsce.

Wkrótce otwarta będzie dla ruchu osobowego linja kolejowa Kutno—Strzałków ogólnej długości około 100 kilometrów.

Linja skróci drogę z Warszawy do Poznania od 2 do 2 i pół godziny, dotychczas bowiem jeżdżono tam przez Łowicz lub Kalisz, przyczem w jednym i drugim wypadku ogromnie nakładano drogi.

Siewniki i pługi.

Produkcja maszyn rolniczych w Polsce rozwija się nader pomyślnie. Fabryki wielkopolskie wyprodukują do wiosny około 3 000 siewników. Produkcja zaś pługów w Polsce wynosi obecnie około 83 000 sztuk rocznie. Część tej produkcji wywozi się do Rumunji. Przemysł krajowy może w tym względzie ilościowo i jakościowo zaspokoić miejscowe potrzeby rolnictwa.

Rozmaitości.

Bestyalstwo bolszewików.

Z Rewla donoszą o następujących przyczynach wstrzymania dalszej pomocy dla głodnych w Rosji przez Estonję:

Pociąg z żywnością wysłany przez Estonję był rewidowany przez agitatorów Czerezwczajki zaraz po przejeździe granicy. Rewizję przeprowadzono również u personału pociągu. Po przybyciu pociągu do Moskwy bolszewicy nie dopuścili Estończyków do kontroli na dalszymi losami transportu lecz przekazali go w szczególności komisji. Wcika. Skutkiem powyższego postępowania władz sowieckich Estonja zmuszona jest przerwać udzielania pomocy.

Kącik humorystyczny.

W królewieckiej socjalistycznej „Königsberger Volkszeitung" znajdujemy wierszyk następujący:

Der wahre Schuldige.

Unter dem gestärkten Hemdenlatze
Lautet Sturm des teutschen Bürgers Herz
Auf dem Stammtich donnert seine Pratze
Und sein Kehlkopf bebt vor Zorn und Schmerz.

Was im Kreisblatt eben er gelesen,
Überkleckert er mit seinem Senf:
Unerhört! Noch niemals dagewesen!
Ein Verbrechen, dieser Spruch von Genf!

Ein Verbrechen dieses Urteil? — Freilich!
Noch nie dagewesen? — Guter Freund,
Überlege doch, sei nicht so eilig,
Halte deine Zunge eingezäunt!

Bist du wirklich so ein Siebenschläfer,
Dass du ganz vergassest, wie du eh'
Blöktest hinter deinem Dietrich Schäfer
Nach den Erzgebieten um Briey?

Kurland, Polen wolltest du und Flandern,
Einfach unersättlich schien dein Schlund.
Teufel auch, was scherten dich die andern?
„Wer nicht leben kann, der geh' zu Grund!

Nach dem Satz, den du einst selbst verkündigt,
Misst man heute uns das Schicksal zu,
Wir, wir büssen jetzt, was du gesündigt,
Also halt die Klappe lieber zu.

Peter Michel.

Ruch towarzystw.

Starytarg. Zebranie Towarzystwa Ludowego odbędzie się w niedzielę 30 paźdz. po poł. o godz. 4-ej u sali p. Kikuta. O liczny udział prosi Zarząd.

Mikołajki. Zebranie Kółka rolniczego w Mikołajkach odbędzie się w sobotę, dnia 29 b. m. o godz. 7 po poł. w zwykłym lokalu, o czem donosi uprzejmie Zarząd.

Redaktor: K. Jaroszyk. Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej z Olsztyna.

Na listopad i grudzień

zapisywać można „Gazetę“ u listkarzy i na pocztach za 6 marek.

Ich bestelle hiermit für die Monate November und Dezember die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska“

aus Allenstein mit Zustellung und zahle 6 Mk.
Imię, nazwisko i adres (Vor- und Zuname und Adresse):

....

....

Obige 6 Mk. erhalten zu haben bescheinigt

....

Baczność!

Kto ma pracę dla wydalonych robotników polskich?

Patronat Związku Robotników

ma pracę:

1. dla chłopaka do koni, 17—20-letniego i dla dziewczyny 19—20-letniej do doju 8 krów;
2. dla służącej od 1 października;
3. dla służącej od 1 lub 11 listopada;
4. dla parobczaka 17—20-letniego, od 1 lub 11 listopada;
5. dla chłopaka 18—19-letniego do koni;
6. dla starszego człowieka lub chłopca do paszenia bydła
7. dla 1 robotnika z zaciągiem, od 11 listopada;
8. dla chłopa-dojarza do bydła od zaraz lub później;
9. dla kołodzieja z szarwarkiem od zaraz lub później;
10. dla 1 chłopaka do koni;
11. dla starszego samotnego człowieka do bydła;
12. dla dwuch parobków;
13. dla robotnika żonatego;
14. dla młodego człowieka, obeznanego z sprawami sołectwa (Gutsvorstand), władającego językiem polskim i niemieckim w mowie i w piśmie, ewtl. z jednoroką, w pierwszorzędne miejsce od zaraz;
15. dla chłopaka do koni, 16—20-letniego, od św Marcina.
16. dla parobka 19—20-letniego do koni. pada;

Patronat Związku Robotników

poszukuje pracy:

1. dla doskonałego urzędnika gospodarczego na mniejszy majątek, pierwszorzędne świadectwa, od zaraz lub później;
2. dla samodzielnego gospodarza w miejsce rządcy wzgl. urzędnika gospodarczego;
3. dla fornala bez zaciągu;
4. dla gospodarza, wieloletniego urzędnika gospodarczego, w miejsce urzędnika lub pisarza;
5. dla kowala z uczniem i 2 zaciężnikami od św. Marcina;
6. dla robotnicy z dwoma chłopcami 14 i 16-letniemi od św. Marcina;
7. dla kowala, obeznanego z wszelkiemi reparacjami i prowadzeniem maszyn rolniczych;
8. dla robotnika rolnego z 2 zaciężnikami od zaraz;
9. dla robotnika rolnego, bez zaciągu, od 11 listopada;
10. dla robotnika rolnego z 2 zaciężnikami, od 11 listo-
11. dla stangreta od 11 listopada;
12. dla robotnika rolnego z 5 zaciężnikami;
13. dla samodzielnego gospodarza w miejsce urzędnika gospodarczego;
14. dla robotnika rolnego do wszelkiej pracy z zaciągiem;
15. dla urzędnika gospodarczego, któremu pracodawca niemiecki wypowiedział pracę.
16. dla żonatego strzelca - ogrodnika z trzema dorosłemi synami od zaraz lub od nowego roku 1922.

Zjednoczenie Zawodowe Polskie
Marienwerder, Herrenstr. 14. Tel. 382.